GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 173. 28. Października 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Tuteyszy mieyski korpus strzelców, pod przedwodnictwem godnego swoiego Kapitana i Przełożonego, Wicentego Ziętkiewicza, strzelał dla uświetnienia Imienin N. Pana do tarczy, i zebraną przytem summę 1165 ZR. w W. W., 5 czerwonych złotych i iednego rubla, przesłał domowi wychowańców pułku pieszego Hrabiego Nugent. Kommenda jeneralna, oświadcza za ten dar znakomity z naywszem ukontentowaniem, publicznie nayczulsze podziękowanie swoie temu zacnemu korpusowi strzelców, a szczególności ich tak bardzo szacowanemu i szanownemu Kapitanowi, Wicentemu Ziętkiewiczowi, celuiącemu patryotyzmem i gorliwością dla wszelkiey dobrey rzeczy.

Ze Stanisławowa. — Dnia 22. Września odprawiła się w tuteyszym parafialnym Kościele obrządku Łacinskiego, uroczystość powtórnych prymicyi W. J. Xiędza Adama Obarzankowskiego, mieyscowego Plebana. Mąż ten napełniaiąc pracą i zasługami lata swoiego wieku, a siły zdrowia zahartowawszy cnotą, przeżył lat 50 od poświęcenia swoiego na Kapłana, i tey słodkiey doczekał się radości, że Wiernym teyże Parafii, których w latach młodszych swoiego wieku nauczał, znowu, iako ich Pasterz im przewodnicząc, wkładał uroczyście na nich ręce swoie. Nic iednak świetnieyszego tey uroczystości nie mogło przydać zaszczytu, iak wysoka obecność Jego Excellencyi, JW. Nayprzewielebnieyszego JXiędza Hrabi z Posławic Ankwicza, Arcybiskupa Metropolity Lwowskiego, którą on religiyny akt ten przyozdobić raczył. Nayszanownieyszy ten Arcypasterz, szczęśliwie na drodze chwalebnych z sług postępuiąc śladami szczególnie Sulikowskich i Sierakowskich, wielki. li Poprzedników swoich, zaięty Archidyecezyi swoiey wizytą, nie mógł oraz pominąć, aby z swoiey strony nie okazał sprawiedliwego szacunku zasługom i cnocie. Otoczony orszakiem Kanoników i dekanalnego Duchowieństwa, nie tylko był obecny uroczystey Mszy Świętey, którą odprawiał zasłużony Weteran, ale sam w osobie swoiey, od konsekracyi celebruiącemu assystował.

Wiadomości zagraniczne.

Państwo Marokańskie.

Monitor Paryzki z d. 4. Października, umieścił poniższy wypis z listu iednego Członka Instytutu przeciwko rozboynikom morskim (institution Antipirate), pisanego do Prezesa tegoż Instytutu:

W Tangerze dnia 7go Sierpnia 1816.

„Szanowny Mci Admirale i Przyiacielu! Ponieważ w Maladze dowiedziałem się, że Cesarz Marokański miał przybyć do Tangeru, i że zgoła ma nieprzyiazne zamiary przeciwko Ceucie i Hiszpanii; tudzież, że dwie iego fregaty uzbroiono dla krążenia przeciwko banderze Rossyyskiey i Pruskiey, iako też przeciwko banderom innych Mocarstw, które go przez Konzulów lub podarunki nie uznały; przeto pospieszyłem do Tangeru, ażeby oddać list i podarunki, które mi WPan dla tego Władcy oddałeś, chociaż, iak mówiono, zagrażało mi niebezpieczeństwo zostania przytrzymanym; gdyż można mnie było poczytać za szpiega, przychodzącego w celu wyśledzenia stosunków Cesarza Marokańskiego z Algierem w tey chwili, gdzie przeciwko ostatniemu wielkie siły woienne wyprawiano. Nieszczęściem przeciwne wiatry i wód biegi przez 4 dni wstrzymywały mnie na morzu, a z Gibraltaru, gdzie tylko 2 godzin bawiłem, dla owych przeszkod potrzebowałem pół trzecia dnia do żeglugi, tak, iż, dopiero dnia 4go tu stanąłem, gdy Cesarz iuż przed 24ma godzinami z naywiększym pospiechem wyiechał był do Tasiletu, gdzie miał bunt wybuchnąć. Oddałem więc Gubernatorowi Tangerskiemu, który iest bardzo potężny i ma wiele wpływu, podarunek dla Seida-Slawiego, przeznaczony wraz z listem WPana i podarunkami dla Cesarza, z dołączeniem listu odemnie, w którym wyraziłem, że oczekuię iego rozkazów i odpowiedzi, abym mógł powrócić do Euro-

py, gdzie rozkazów Króla moiego wyglądam. Oto są uwagi, które poczyniłem, i które WPanu przed opisaniem dalszych szczegółów, iako niezawodne udzielić mogę; piszę do WPana na prędce, korzystaiąc z okrętu pocztowego Taryfy, i donoszę Mu o niektórych okolicznościach, które mogą bydź pożyteczne rozwinięciu szlachetnych i wielkomyślnych zamiarów Jego, i posłużyć do kroków, iakiebyś WPan uznał-za potrzebne."

„Cesarz Marokański nie chciałby z żadnem Mocarstwem Europeyskiem przyyśdź do woyny; owszem się tego szczególniey obawia, a taiemny cel spieszney podróży iego do Tasiletu, nie był inny, iak wywiedzieć się, czyli zamiary Anglii i Związku, któremu WPan przewodniczysz, nie zmierzaią do tego, aby i iego, iako Mocarstwo Berbaryyskie, ogarnąć tą nienawiścią, którą Algier na siebie ściągnął. Konzul Angielski, któremu się zwierzył, odpowiedział mu, że tego nie ma się obawiać, ponieważ iest spokoynym, umiarkowanym, i nie naśladuie postępków owych wściekłych Algierczyków Tureckich. Przybył on także, aby od Konzulów podarunk za Ramadan odebrać, gdyż te bardzo lubi, iak się rozumie. Nic więc nie sprawdza się o iego zamachach przeciwko Ceucie i Hiszpanii, chociaż przeciwko tey iest oburzony z powodu niezmiernego przemycania w handlu, którego Hiszpanie na brzegach Errifu, wschodnio od Teutanu, dopuszczaią się; czemu aby przeszkodzić, kazał, iak powiadaią, obiedwie owe fregaty uzbroić i na morze wysłać, a z tych iedna tu, druga zaś pod Teutanem stoi na kotwicy. Gdybym był z nim mówił, lub gdyby kto inny odważył się powiedzieć mu prawdę pożyteczną, byłaby to ta, aby w tey chwili, gdzie Algierczykowie bawią się nayhaniebnieyszym rozboiem morskim (o czem WPanu przez naypierwszą pocztę niektóre szczegóły doniosę) nie wysyłał okrętów uzbroionych, ale się owszem spokoynie zachowywał, i nie zwracał na siebie uwagi, co także osobistemu sposobowi myślenia i interessowi iego, daleko więceyby odpowiadało."

„Muley Soleiman (teraźnieyszy Cesarz Marokański) iest Muzułmanem fanatycznym; nigdy ón nie przyczyni się do przedsiewzięcia WPana; atoli iego lękliwość osobista i charakter spokoyny, będą go utrzymywać w pozorney neutralności; radby ón widzieć Algier zburzonym, byle tylko nie przez oręż Chrześciian, którymi się brzydzi, ale się ich i lęka. Możesz więc WPan polegać na iego neutralności, ale nie na pomocy iakowey; będzie ón nieznacznie nawet i Algierczyków wspomagać, ieżeli nie będzie doglądanym, albo przez iakiego odważnego i czuynego Ajenta w tem wstrzymywanym. Zapewniano mnie, i przez naypierwszego gońca (ieżeli to iest prawdą) pewnie WPanu doniosę, że Żydzi Salescy dla Algierczyków zakupywali saletrę, i że ón nie tylko ią wywozić dozwolił, lecz nawet od wszelkiey opłaty uwolnił; iest ón nieprzyiacielem śmiertelnym wszelkiego handlu z Europeyczykami, a Poddanym swoim, tak Muzułmanom, iako i Żydom, zabrania wszelkiey podróży za morze, iako też wszelkiego wywozu a szczególniey zboża. Ma ón w tem prawny pozór, że wszystkie żniwa dawnieysze zniszczone są przez szarańczę, która Kray iego spustoszyła. Pozwolił tylko wywozić gummę i wosk, iednakże za nieumiarkowaną opłatą; wszystko zaś inne, nawet aż do cytryn i daktylów, nie wolno iest wywozić; także i wywóz bydła na rzeź, pozwolony iest tylko do Gibraltaru, i tylko w ilości traktatem z Angliią oznaczoney. Wszystkim Konzulom oświadczył, że ten dzień poczytałby za nayszczęśliwszy życia swoiego, w którymby wszystkie cła iego nie przyniosły mu ani iedney Blanquilli (moneta naymnieysza, blisko 14 groszy pol.); że od żadnego Mocarstwa Europeyskiego nic nie potrzebuie; i że sobie życzy, aby żadne z nich od niego nic nie potrzebowało; z resztą oświadczył, że sobie niczego bardziey nie życzy, iak żeby każde Mocarstwo Europeyskie miało tu Konzula swoiego, i że skoroby owe, z któremi on nie żyie w zgodzie, Konzulów swoich przysłały, zawarłby z niemi pokóy; oświadczył, że żadnych niewolników zabierać nie chce; iakim się zaś sposobem to stało, że owi, których z iednego okrętu Pruskiego zabrano, przez Konzula Szwedzkiego kupieni zostali (są to iedyni), później WPanu obiaśnię i wytłómaczę: iak z tego zdarzenia prędzey daie się raczey uczynić wniosek na stronę systematu, którem się Muley Soleiman powodował, ani żeli iakowy zarzut przeciwko niemu."

Przypisek. „Proiekta WPana, móy nayszanownieyszy Admirale, nabawiły strachu Muleja Soleimana, i pewien iestem, że list WPana sprawi mu naywiększe ukontentowanie. Czegoż nie potrafiłoby imie, iakiem iest WPana? Jestem zapewniony, że przeczuwanie tych proiektów, niepospolicie poprze wykonanie pięknego planu zniszczenia niewoli Chrześciian."

Wielka Brytaniia

D. 2. Paźdz. Xiążę Rejent przyiął Deputacyę miasta Londynu, która mu złożyła powin-

szowania z powodu zwycięztwa pod Algierem odniesionego, Lord Prezydent, Szeryfowie, Starsi i t. d. przypuszczeni byli do ucałowania ręki. Rekorder (Rejestrator) przeczytał adres, którego treść kładziemy: „Winszuiemy Waszey Królewicowskiey Mości szczęścia z powodu zwycięztwa, przez flotę Królewską po Algierem odniesionego, i traktatu, który toż zwycięztwo za sobą pociągnęło, a który podyktowany od Waszey Królewicowskiey Mości, nosi cechę dalekiey od szukania zysku wspaniałomyślności, godney Rządcy Wielkiey Brytanii. Widziemy z pociechą i chlubą, że duch Howego, St. Vincenta, Dunkana i Nelsona, ożywia ieszcze ich następców. Dzielemy powszechną radość, iż Rząd dziki poskromiony, a niewola Chrześcianów na zawsze iest zniszczoną. W Angielskich wojownikach widziemy narzędzia Boskiey Wszechmocności, która ręce ich do boiu uzbroiła.“ Xiążę Rejent odpowiedział: „W żadnem zwycięztwie siła i odwaga Angielskiego nie okazała się dzielniey, iak w niniey zem. Wieńczy ono głowy walecznego, ludzkiego i wolnego Ludu, i nietylko dla Anglii, lecz dla wszystkich Chrześciańskich Narodów, odniesionem zostało.“ Potem miał posłuchanie u Xięcia-Rejenta Admirał Milne, który otrzymał order Łazienny i tytuł Esquire.

Nakoniec granice między Ameryką i Angliią, wzdłuż zatoki Passamaquody w Nowym-Brunświku, zostały uporządkowane. Na ieziorach zachodzą dotąd spory między obudwoma temi Mocarstwami.

Wybór nowego Lorda Prezydenta miasta nie iest dotąd rozstrygniety. D. 4. Paźdz., przy 5tem głosowaniu, P. Wood miał 2221, P. Combe 2038, P. Smith 950 głosów. P. While i inni przyiaciele Ludu mieli burżliwe mowy. P. Smith i stronnicy iego nie mogli otrzymać nigdy posłuchania; zawsze ich zakrzyczano. Posąg P. Pitta w Guidhall został zelżony z powodu, że ten Minister miał wprowadzić do Parlamentu systema przekupstwa. Lordowi Prezydentowi ofiarowano tytuł Barona, lecz go nie chciał przyiąć. Gdy P. Smith stawiwszy się z mozołem w możności mówienia, zaczął wynurzeniem swego dla Obywateli poszanowania, zawołano ze wszech stron: Tak! poważa nas, bo nas potrzebuie!

Na zgromadzeniu Metodystów (73ciem od czasu ustanowienia onegoż przed tyluż laty), złożono wszystkie spisy członków tey sekty. Liczy ona 452,484 osiadłych i 1657 duchownych wysłanych na missye. W Anglii iest 191,680, w Nowey-Szkocyi 1824, w Ameryce 211,165 (167,978 białych, a 43,187 czarnych.)

Francya.

Oto iest akt, którym Król Francyi przystąpił do świętego przymierza: „Kiedy N. Cesarz wszech Rossyi, stosownie do trzeciego artykułu traktatu, w Paryżu d. 14. (26.) Września, między nim, a NN. Cesarzem Austryi i Królem Pruskim zawartego, wezwał mnie, abym przystąpił do niego: przeto oświadczam ninieyszem uroczyście, iż uświęcone prawidła, na których się opiera, uznaię, i obowiązuię się postępować podług nich, będąc przekonany, iak ważną dla szczęścia Narodów iest rzeczą, aby prawdy tych prawideł miały taki wpływ w przyszłości na losy Rodu ludzkiego, iaki im się istotnie należy.“

Dan w Paryżu d. 18. Września 1816.
(Podpisano) Ludwik.

Gazeta powszechna (Allgemeine Zeitung) umieściła poniższy artykuł z Paryża z dnia 3. Października, tyczący się naynowszego dzieła P. Chateaubrianda: „Kommissarz Policyi, któremu zlecone było przerwanie druku tego pisma, i zagrabienie gotowych exemplarzów, sprawował swóy urząd z roztropnością. Miał długą rozmowę z księgarzem Lenormantem, a z tego czasu korzystała małżonka księgarza, że uwiadomiła Para (Chateaubrianda) o tem zdarzeniu. P. Chateaubriand natychmiast pokazał się w ubiorze Para i w assystencyi blisko dwudziestu drukarzy; protestował przeciw krokom Policyi, utrzymywał, że iako Par używa wolności druku, i że żaden Minister nie może mu przeszkadzać w wykonywaniu tego prawa. Robotnicy zawołali: Niech żyie Król! i udali się do dalszego drukowania. Kommissarz, pod pozorem, że protestacyę Para przełoży Ministrowi, oddalił się, lecz wkrótce powrócił w assystencyi znaczney liczby żandarmów. Powtórzył, że zlecenia swoie co do zapieczętowania prassy wykona, i rozkazał księgarzowi, aby robotników natychmiast odesłał, P. Chateaubrianda napomniał, aby był spokoynym i uległym, pogroziwszy mu, że w przypadku oporu, rozkaże żandarmom zaprowadzić go do Policyi. „Przeciw przemocy, nie ma żadnego „odporu (zawołał rozgniewany Wicehrabia). „Pełniy WPan swóy urząd Mości Kommissa„rzu, lecz powiedz WPan Ministrowi swoie„mu, że ón nie zupełnie zna się na swoiey „powinności; ponieważ pięć tysięcy exempla„rzy pisma moiego znayduią się iuż w pow„szechnym obiegu.“ — Król wiedział o osnowie dzieła, ieszcze, gdy było w rękopismie; z wrodzoną sobie dobrocią i w naygrzeczanieyszym

sposobie kazał prosić P. Chateaubrianda, aby go nie podawał do druku; ale ten nie zważał na to przyiazne wezwanie. Na to Król zlecił Kanclerzowi, Prezesowi Izby Parów, aby zakazał druk. Chateaubriand odpowiedział, że zakaz ten nie pochodzi od Króla, ponieważ takowy byłby mu oznaymił przez Xięcia Angoulema. Kanclerz zdał o tem sprawę Królowi, na co ten ironicznie odpowiedział: „Gdy „woyska Hiszpańskie wdzierały się do Kraiu „moiego, posłałem był moiego Synowca do „Króla Hiszpańskiego z prośbą, aby im „rozkazał cofnąć się. Zdaie się, że P. Wice-„Hrabia oczekuie, abym się i z nim podobnym „sposobem układał!“ — Mówią o nowey edyzyi tego pisma, którą mianą układać w pewnym zamku niedaleko Paryża. Także P. Marmet w zbiianiu książki Chateaubrianda powiada, że wyszła z druku w Montpellierze, pierwey, aniżeli z prassy Lepermanta. Zaraz po wyyściu z druku tego zakazanego towaru, gazety ogłaszały: „że iest na sprzedaż narzędzie do pisania, zawieraiące wszelkie kolory, iakich tylko pisarz chce użyć; że może bydź užytecznem tak ateiście, iako i naboźnisiowi, przyiacielowi despotyzmu, równie iak i przyiacielowi wolności, a także zagorzałym równie iak i szalonym; że będzie przedawane nay-więcey daiącemu za gotową zapłatę.“

Kiedy w skutku 25go artykułu Ustawy Konstytucyiney, proiekt do prawa względem wyborów niezwłocznie ma bydź przygotowany, przeto Minister Spraw wewnętrznych wezwał Prefektów, aby mu 1.) iak nayrychley przysłali spis osób każdego Departamentu, płacących podatku bezpośredniego naywięcey 600 franków, i maiących nayniniey lat 30. 2.) Spis tych, którzy nayiwięcey 1000 franków podatku płacą, i nayniniey 40 lat maią. Nadto, chce wiedzieć Minister, wiele osób po 800 franków podatku, nie rachuiąc w to patentowe, lub razem płaci? Spis tych, którzy nayiwięcey 1000 franków płacą, powinien zawierać w sobie także wszystkich osiadłych w Departamencie, którzy mogą wykazać dowodami, iż to wszystko, co w rożnych częściach Królestwa opłacaią, 1000 franków razem wynosi.

Dnia 17. Października Xiąże Wellington na równinach Seclen odprawiał popis korpusu woyska Saskiego, będącego pod dowództwem Jenerała Gablenza. Marszałek polny udał się potem bezpośrednio do zamku Merignies, gdzie kazał przygotować stół na 40 osób. Margrabia Jumilhac, Dowodca 16tey Dywizyi woyskowey i Prefekt Departamentu północnego, których tam zaproszono, byli od Xięcia Wellingtona z wrodzoną mu ludzkością przyięci. Jego Xiążęca Mość spełnił podczas obiadu toast za zdrowie Jego Król. Mości Ludwika XVIII., na co Margrabia Jumilhac odpowiedział toastem za zdrowie Sprzymierzeńców Francuzkich. Nayważszy Wódz naczelny powrócił po południu do główney kwatery swoiey w Mont-Saint-Martin. Xiąże Wellington w całey swoiey ostatniey podróży inspekcyyney, wszędzie pokazywał się w nayiwiększey powadze i blasku. Poczet iego był liczny i znakomity, i składał się z Jenerałów i wyższych Officerów ze wszystkich Narodów, stanowiących część woyska zaymuiącego Francyę. Witano go wszędzie z nayiwiększą okazałością. W Charleville cała osada Pruska stanęła pod bronią, i powitała Xiążęcia potróynym wystrzałem z dział na wszystkich okopach. W Rocroi, gdzie Rossyanie stoią osadą, też samo uczyniono. Dnia 4 Października spodziewano się powrotu Xiążęcia do Cambrai.

Prusy.

Znany z poezyi swoich Radca woienny Müchler, był przed kilku miesiącami przyprowadzony iako więzień z Merzeburga do Berlina. Podczas processu swoiego zostawał w areszcie mieyskim. Teraz iak pisma publiczne donoszą, sprawę iego iuż rozsądzono; Müchler skazany iest na 4 lata do więzienia w twierdzy, i utracił swoią pensyę.

Z powodu przybycia W. Xięcia Rossyyskiego Mikołaia do Berlina, odprawiła się tamże d. 6. Października nadzwyczayna wielka parada woyskowa, a dnia 7go był wielki iesienny popis woyska.

Królestwo Polskie.

Według doniesienia Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego (umieszczonego w gazetach Warszawskich z dnia 22. Października) mianował N. Cesarz i Król Alexander podczas swoiey bytności w Warszawie:

Senatorami - Woiewodami: Jenerała dymissyowanego Skorzewskiego, tudzież Zboińskiego i Kickiego, dotychczasowych Senatorów - Kasztelanów.

Senatorami - Kasztelanami: Radcę Stanu, tudzież Dyrektora jeneralnego w Kommissyi Spraw wewnętrznych i Policyi Linowskiego, Radcę Stanu Gliszczyńskiego, Nakwaskiego byłego Prefekta Departamentu

Warszawskiego, i Wicentego Grzymałę, Prezesa Rady departament wey Lubelskiey.

Ministrem prezyduiącym w Kommissyi Sprawiedliwości: Walentego Sobolewskiego, Senatora Woiewodę.

Radcami Stanu, Dyrektorami jeneralnymi w Kommissyach rządowych: 1) w Kommissyi Przychodów i Skarbu: dotychczasowego Zastępcę Dyrektora jeneralnego w teyże Kommissyi, Wichlińskiego; — 2) w Kommissyi Spraw wewnętrznych i Policyi: Netrebskiego, dotąd Prezesa Kommissyi nadzwyczayney potrzeb woyska, i Sumińskiego, dotąd Prezesa Kommissyi Woiewództwa Podlaskiego.

Prokuratorem jeneralnym: Józefa Kalassantego Szaniawskiego, Referendarza Stanu i Sekretarza głównego w ogólnem Zgromadzeniu Rady Stanu.

Wice - Referendarzem, Dyrektorem jeneralnym Kancelaryi Rady Stanu: Tomasza Grabowskiego.

Wice - Referendarzami: Mauryce-go Kossowskiego i Tadeusza Mostowskiego.

Sekretarzem jeneralnym Kancelaryi Rady Stanu: Jana Chyliczkowskiego.

Kamerjunkrami Dworu Króla Polskiego: Gustawa Małachowskiego i Emanuela Brzostowskiego.

Oprócz tego zaszczycił ieszcze Monarcha w dowód szczególnieyszego ukontentowania za chlubne sprawowanie obowiązków:

Orderami Cesarstwa Rossyyskiego: S. Anny, S. Alexandra Newskiego, S. Włodzimierza i S. Jędrzeia, Namiestnika swoiego w Królestwie Polskiem, Jenerała piechoty Zajączka.

Orderem Orła Białego: Xięcia Xawerego Drudzkiego Lubeckiego, swoiego rzeczywistego Radcę Stanu Państwa Rossyyskiego, Gubernatora cywilnego Wileńskiego i pierwszego Kommissarza pełnomocnego w Kommissyi likwidacyyney.

Orderem S. Stanisława 2giey klassy: Jenerałów brygady: Tolińskiego, Rautenstraucha i Kornatowskiego; Leona Hrabię Potockiego, Szambelana swoiego i Radcę Stanu w departamencie Spraw zagranicznych Państwa Rossyyskiego.

Orderem S. Stanisława 3ciey klassy: Węgrzeckiego, byłego Prezydenta Municypalności miasta Warszawy, a teraz Sędziego appellacyynego, i Ullmana, Dyrektora Górnictwa w Królestwie Polskiem.

Orderem S. Stanisława 4tey klassy: Kommendanta Pragi Zacharewicza, i Doktora medycyny i chirurgii Mahrburga.

Jenerał brygady Jan Chrzciciel Grandville de Mallet, Dyrektor korpusu Inżynierów w woysku Królestwa Polskiego, został przez Monarchę naturalizowanym i upoważnionym do przyięcia i noszenia na przyszłość nazwiska: Grandville Malletski.

Oprócz tego zawieraią ieszcze gazety Warszawskie dwa wyroki N. Cesarza i Króla Alexandra, wydane w Warszawie d. 6. Października, a tyczące się polepszenia i udoskonalenia chowu koni i bydła rogatego w Królestwie Polskiem. Co do koni, zaprowadzone będą w dobrach narodowych stada Królewskie, a w okolicach do chowu koni naysposobnieyszych, założone będą z ogierów Królewskich stacye stadne dla stanowienia klaczy okolicznych Powiatow. Etat wydatków rocznych na utrzymywanie ogierów Królewskich i dozor onychże, oznaczony iest na 86400 Zł. Pol. — Co do bydła rogatego, sprowadzonych będzie do dóbr koronnych 50 byków i 50 krów gniazda Kałmagorskiego, które częścią w tychże dobrach dla zachowania i rozmnożenia w czystości gniazda Kałmagorskiego utrzymywane, częścią zaś między obywateli życzących sobie tego, rozdzielone będą. Nakoniec właściciele naylepszych koni i klaczy w Kraiu zrodzonych i odchowanych, otrzymaią nagrody od Rządu.

Dnia 19. Października odprawiło się w Warszawie, w dolnym Kościele XX. Missyonarzow, żałobne nabożeństwo za Xięcia Józefa Poniatowskiego, w obecności W. Xięcia Konstantego, Namiestnika Królewskiego, Jenerałów, Officerów i Żołnierzy, z każdego pułku na ten obrządek wysłanych. Zebrali sie tam byli także licznie krewni, domownicy i przyiaciele tegoż Xiążęcia, w których sercu nie wygaśnie nigdy pamięć cnót iego woyskowych, obywatelskich i [illegible]arzyskich.

O szczegółach (doniesioney iuż) śmierci zasłużonego Jenerała dywizyi Sokolnickiego donoszą gazety Niemieckie, że uderzony na paradzie od rozbukanego konia ułańskiego, który się wyrwał z szeregu, dostał w tyle głowy ciężką ranę śmiertelną. Koń rzeczony wywrócił także Jenerała Sierakowskiego i iednego Adjutanta, który przez to rękę sobie wywichnął. W. Xiążę Konstanty, który się blisko Jenerała Sokolnickiego znaydował, u-

szedł niebezpieczeństwa, skoczywszy na bok z koniem swoim.

Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Sobolewski, wyiechał d. 22. Października z Warszawy do Petersburga.

Rozmaite Wiadomości.

Ces. Austryacki rzeczywisty Radca, Józef Arnold Kawaler de Lewenau, przesłał przed kilku miesiącami C. K. Radcy i Dyrektorowi ogrodu dworskiego w Wiedniu, P. Boosemu, nasienie prosa Perskiego (Hirsebreisamen) z prośbą doświadczenia onegoż w zasiewie. P. Lewenau dostał był tego nasienia od przyiaciela swoiego z Polski (Doktora medycyny Kleina) z tą uwagą, że ten rodzay prosa wyszczególnia się od znanych innych rodzaiów onegoż nie tylko plonem obfitszym, lecz także i przez to, że przed żniwem nie podlega zwyczaynemu wypryskiwaniu nasienia tak, iak pospolite proso. Ponieważ Panu Dyrektorowi ogrodowemu nie udzielono żadnych szczegółów względem sposobu siania, własności i uprawy ziemi, iakiey ten rodzay prosa potrzebuie, zasiał ie więc wiedney części dworskiego ogrodu botanicznego w Hiecingu, który nie będąc umyślnie zgnoionym, do sadzenia ziarn drzew iest przeznaczonym. Wszystkie nadzieie iego przechodzący skutek tey próby był ten, że z niezupełnych dwóch łótów tego prosa Perskiego zebrał ośm funtów plonu, a oraz się przekonał, iż w samey rzeczy ani wiatry, ani posucha temu rodzaiowi prosa nie przynoszą żadnego ubytku przez wypryskiwanie ziarna. Jest to bardzo interessuiące doświadczenie dla pospodarstwa wieyskiego.

Pewien gospodarz w Karyntyi uczynił w iesieni r. 1815go następuiące doświadczenie, ze wszech miar godne uwagi we względzie wieysko-gospodarskim: Kazał on oto ziarno nasienne 24 godzin przed sieybą moczyć w gnoiówce, a potem przesuszyć ie tyle, ile należało, aby było zdatnem do siewu. Tem zasiano połowę iedney roli zupełnie iednakiey dobroci i iednakowo zgnoioney, drugą zaś połowę zasiano ziarnem niemoczonem, a potem obadwa te zasiewy w iednymże dniu głęboko zawleczono. Aż do wiosny nie można było uważać naymnieyszey różnicy pomiędzy temi obydwoma siewami; ale skoro wiosna nadeszła, zaraz pokazał się zasiew ziarna zmoczonego daleko buynieyszy od zasiewu ziarna niemoczonego, a około żniwa nie tylko drugiego o 6 cali przewyższał, lecz także i podczas żniwa prawie w dwóynasób obfitsze wydał plony.

Gazeta Wiedeńska zawiera następuiący artykuł: „Jest to dowodem ducha naszego wieku i postępów, iakie pod opieką mądrego i łagodnego Rządu naszego zrobiła u nas moralna i naukowa oświata, że wszędzie iednoczą się kunszta nadobne i nauki, dla dania ubóstwu pomocy i wsparcia. Nowe, godne zalety przedsięwzięcie tego rodzaiu, ogłosiła iuż w gazecie naszey Księgarnia P. Karola Gerolda. Tem przedsiewzięciem iest wydawanie pisma peryodycznego pod tytułem: Zabawki wieczorne przez zimę, na korzyść ubogich domowych w Wiedniu. (Abendunterhaltung für den Winter, zum Vortheile der Hausarmen Wiens), które to pismo zacząwszy od miesiąca Grudnia r. b. aż do Kwietnia r. p. ciągle z druku wychodzić będzie, i którego sprzedażą bezpłatnie trudnić się, czysty zaś dochód w celu powyższym do tuteyszego Towarzystwa Dam stanu szlacheckiego oddawać, rzeczona Księgarnia zobowiązała się. Za wewnętrzną wartość tego peryodycznego pisma ręczą imiona naycelnieyszych pisarzy, którzy będąc o to proszonymi ze strony Towarzystwa Dam i ze strony nakładnika, iako przedsiębiercy, oświadczyli się wspaniałomyślnie, że swoiemi wiadomościami i darami ducha wspierać będą przedsięwzięcie, maiące przynieść ulgę Ubogim stolicy tuteyszey, zmnieyszyć nędzę, osuszyć łzy i ukoić wzdychania. Gdy więc pomyślność tego przedsięwzięcia iuż tylko od licznego pokupu zawisła, więc po oświeconey, wciąż czynney dobroczynności Współobywateli naszych, niezawodnie spodziewać się można skutku zupełnie odpowiadaiącego przeznaczeniu onegoż.“

Uwiadomienie.

Z okoliczności ogłoszonego w Gazetach Lwowskich i Pamiętniku uwiadomienia względem prenumeraty na nowe dzieło pod tytułem: Dzieie historyczno-polityczne Europy etc w 3 Tomach in 8vo z druku wyyśdź maiące, czyni się Szanowney Publiczności ninieyszem ostatni raz wiadomo, iż termin teyże prenumeraty ieszcze do ostatniego dnia miesiąca Grudnia r. b. przedłużonym został, po którego upłynieniu żadna iuż więcey przyymowana nie będzie. W tym przeciągu czasu, tylko na ieden 1wszy Tom z osobna, prenumeratę w 5 Zł. Reńsk W. W. w Drukarni JPana Schnaydera na Wyższey Ormiańskiey Ulicy pod Nrem 116, a na Prowincyi po wszystkich Pocztach kraiowych, żapisać uprasza się; na następuiące zaś dwa Tomy, prenumerata póżniey ogłoszona będzie. — Ponieważ Autor dzieła tego całą korzyść z onegoż na wsparcie Ces. Król. Funduszu Inwalidów poświęca, a zatem spodziewa się, iż Szanowna Publiczność, umieiąca godnie oceniać zasługi woiowników dla powszechney sprawy łożone, na wspomożenie tychże, tak szczupłey kwoty, przez nabycie dzieła tego, skąpić nie zechce.

We Lwowie dnia 21go Października 1816.